

Morawski, Zbigniew

"Bizantyjczycy i ich świat", Peter Arnott,
przeł. Krystyna Dudziak, Warszawa
1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 71/2, 407

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

naukowego, jakim jest od dziesięcioleci uniwersytet w Strasburgu, w którym M. Simon był od 1947 r. profesorem przed niedawnym odejściem na emeryturę. Zbiegają się tu tradycje wydziałów teologii protestanckiej i katolickiej z laickim, „profesorskim”, sposobem widzenia wierzeń przeszłości.

Dzieło M. Simona akceptowane powszechnie bez większych oporów jest swoistym dowodem uspokojenia umysłów i wypracowania pewnego *quantum* twierdzeń, które wszyscy badacze, czy niemal wszyscy, gotowi są przyjąć. Zwłaszcza teza główna, czy raczej podstawowe przekonanie kierujące autorem, że chrześcijaństwo stanowi część cywilizacji antycznej, z którą współżyje i toczy dialog z pozycji wewnętrznych, a nie zewnętrznych, mimo niekwestionowanej obcości i oryginalności, stanowi już coś nie podlegającego dyskusji, choć oczywiście określenie rozmiarów długów, stopnia nowości, stopnia stawianego oporu i walki, wywołuje liczne a uczone spory.

Tytuł oryginału: „La civilisation de l'antiquité et le christianisme” nie podobał się PIW-owi (dlaczego?) i przerobiono go na „Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa” wbrew intencjom i wyraźnie sformułowanym poglądom autora, który twierdzi, że w starożytności nie ma jeszcze „cywilizacji” chrześcijańskiej.

E. W.

Peter Arnott, *Bizantyjczycy i ich świat*, przeł. Krystyna Dudziak, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 304.

Książka P. Arnotta stanowi szczególną postać syntezy dziejów Bizancjum, rodzaj swobodnie potraktowanej panoramicznej historii kultury, rozumianej zresztą w sposób bardzo naturalny. Zagadnienia ściśle polityczne są tu wyodrębnione tylko w opisie genezy i upadku Wschodniego Cesarstwa, poza tym splatają się wszędzie z innymi zjawiskami, które w istocie składają się wraz z polityką na jednolity proces dziejowy. Arnott omawia więc architekturę, sztukę, sport i wstrząsające Konstantynopolem spory religijne na kanwie intryg politycznych, budownictwo okrętowe w związku z handlem i działalnością misyjną, to zaś doprowadza czytelnika do klasztoru, którego życie daje okazję do refleksji na temat świata przeżyć, roli sztuki i pracy w osobowości „Rzymianina”, itd. Podstawą książki jest literatura spuścizna Bizancjum i Italii, dopuszczona do głosu w formie licznych cytatów, oraz relacje o istniejących do dziś materialnych pozostałościach kultury Cesarstwa. Należy podkreślić, że czytelnik otrzymuje owe źródła w postaci nie tylko przeanalizowanej, ale przede wszystkim w formie autentycznych i osobistych przeżyć autora, utrwalonych na kartach książki. O uroku książki stanowią też liczne i dowcipne analogie ze współczesnością, a także refleksje o późniejszych losach różnych wytworów kultury bizantyjskiej, utrwalonych w kamieniu, na kartach rękopisów, czy nawet w obyczajach i kulturze następných cywilizacji. Ten „wpływ Bizancjum na późniejsze epoki” przedstawiony jest zresztą w sposób bardzo wyważony, daleki od rozpowszechnionych doktryn i obiegowych teorii.

Pozornie popularna i konstrukcyjnie nawet jakby trochę chaotyczna praca Arnotta jest ciekawym przykładem piśmiennictwa historycznego, które w przeciwieństwie do niekiedy zbyt sztucznych i wyrozumowanych syntez odtwarza minione czasy w całej ich wielobarwnej złożoności, a zatem w sposób bliższy prawdy. Wartości tej książki nie zniweczył nawet tłumacz, choć przyznać trzeba, że bardzo się o to starał, „kładąc” w nieudolnym przekładzie błyskotliwe porównania i dowcipne odnośniki do współczesności lub w cudaczny sposób „spolszczając” znane i od dawna zakorzenione w języku polskim imiona bohaterów historii Bizancjum.

Z. M.